

Koniec pościgu, jest meta

Data publikacji: 12.10.2015 17:00

Dla reprezentantów SPRT 61. Rajd Akropolu to przede wszystkim wielka gonitwa za prowadzeniem w ERC2 po stratach poniesionych na pierwszym odcinku specjalnym. Dominik Butvilas i Kamil Heller ścigając liderów wygrali w klasie 4 z 6 rozegranych prób i ukończyli rajd na 7. miejscu w klasyfikacji generalnej i 2. w ERC2.

Niezwykle kompaktowy harmonogram szutrowo-asfaltowego Rajdu Akropolu zakładał bardzo intensywne dwa dni rywalizacji. Do pierwszego, sobotniego, odcinka specjalnego Dominik i Kamil ruszyli jako 4. załoga. Ulewny deszcz sprawił, że na trasie panowały koszmarnie warunki i pojawiło się mnóstwo błota. Duet Subaru Poland Rally Team nie ustrzegł się przygód i omijając stojący przy trasie samochód rywala wypadł z drogi, tracąc sporo czasu. Na drugim przejeździe próby osiągnęli świetny wynik odrabiając prawie 25 sekund do lidera i kończąc tym samym etap na 8. miejscu w generalce i 2. w ERC2.

Do drugiego etapu litewsko-polska załoga wystartowała w bojowych nastrojach, gotowa gonić prowadzącego w ERC2 Davida Botkę. Trzy zwycięstwa oesowe z rzędu nawet pomimo uszkodzonego amortyzatora zdecydowanie przybliżyły duet SPRT do Węgry. Niestety problem pogłębiał się i na ostatniej próbie poranka Dominik i Kamil stracili cenne sekundy. Do końca rajdu pozostawały 3 odcinki specjalne i zapowiadała się pasjonująca walka o wygraną w klasie. Niestety z powodu złych warunków atmosferycznych organizator zdecydował się na ich odwołanie. Ostatecznie Subaru Poland Rally Team ukończył Rajd Akropolu na 7. miejscu w klasyfikacji generalnej i 2. w ERC2.

Pomimo prześladowającego nas w tym sezonie pecha, Rajd Akropolu miał także bardzo pozytywny akcent – cały zespół zgromadził się aby na mecie oklaskiwać zwycięską załogę Mistrzostw Europy, Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana, którym niniejszym z całego serca gratulujemy!

- Ten rajd był trochę dziwny, przejechaliśmy znacznie mniej kilometrów niż zaplanowano i mamy spory niedosyt jazdy, nawet pomimo tak trudnych warunków. Na drugiej pętli chcieliśmy podjąć walkę z Botką i przejechać te oesy jeszcze szybciej, ale niestety zostały odwołane. To był jeden z najtrudniejszych rajdów w sezonie, nie tylko dla nas, ale też dla samochodu – warunki na trasie i charakterystyka odcinków specjalnych były bardzo wymagające. Rajd Akropolu był wielkim testem zarówno dla naszej wiedzy rajdowej, jak i samochodu. Pierwszego dnia nie do końca sobie z tym poradziliśmy, poślizgnęliśmy się na błocie i straciliśmy sporo czasu, ale na kolejnych próbach odrabialiśmy straty i dobrze nam to wychodziło. Drugiego dnia gdzieś zastanawiałem się, czy auto przetrwa trudy oesów, ale nasza Subaru Impreza STI to solidna konstrukcja – komentuje Kamil Heller.

red./mat.pras.